

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/99660,Polowanie-na-dyrektora.html>



Niegdyśjszy dom rodziny Marcinkiewiczów w Cimoszce, stan obecny (fot. P. Niziołek)

ARTYKUŁ

Polowanie na dyrektora

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: PAWEŁ NIZIOŁEK 21.03.2023

Wydany w 1946 r. zakaz organizacji pochodów związanych z obchodami Trzeciego Maja był przyczynkiem do ostrych starć pomiędzy społeczeństwem, a komunistycznym aparatem represji. Szczególnie traumatyczne były jednak wydarzenia w Janowie, gdzie komuniści publicznie zamordowali organizatora lokalnych uroczystości – Kazimierza Marcinkiewicza, dyrektora miejscowej

szkoły i członka WiN.

Trzeci Maja należy obecnie do najważniejszych świąt państwowych, ale nie zawsze tak było – w PRL było ono zakazane. Jeszcze w 1945 r. obchodzono je oficjalnie i publicznie, ponieważ komuniści przejmujący wówczas władzę w kraju nie byli gotowi na konfrontację z narodowymi tradycjami. Niemal do końca kwietnia wydawało się, że podobnie będzie w roku 1946. Sądzone, że władze nie pozwolą sobie na antagonizowanie społeczeństwa przed zbliżającym się tzw. referendum ludowym (30 czerwca 1946 r.).

We wrześniu 1939 r. Kazimierz Marcinkiewicz został powołany do jednego z trzech pułków grodzieńskich i od 12 do 22 września brał udział w obronie Lwowa. Po kapitulacji miasta przed Armią Czerwoną dostał się do niewoli, z której jednak zbiegł lub został zwolniony (jako szeregowiec).

W ostatniej chwili zmieniono jednak koncepcję, bowiem zanosilo się na wizerunkową katastrofę: pochody trzeciomajowe mogły zgromadzić większe tłumy niż te z okazji 1 Maja, co z kolei mogło zostać zinterpretowane jako swoista próba poparcia dla rywalizujących ze sobą formacji ideologicznych i politycznych. W całym kraju odwołano wydane wcześniej zgody na organizację marszów i manifestacji. Święto 3 Maja można było obchodzić tylko w przestrzeniach zamkniętych: kościołach, szkołach i zakładach pracy.

Decyzje te doprowadziły do pierwszych w komunistycznej Polsce starć obywateli z milicją i bezpieczeńką – szczególnie głośne były wydarzenia w Krakowie, Łodzi, Gliwicach i we Włocławku. Tragicznych epizodów nie brakowało jednak również na Podlasiu, czego przykładem zabójstwo dyrektora gimnazjum w Janowie.



**Kazimierz Marcinkiewicz z żoną
Ireną (po lewej) i bratem
Mieczysławem z żoną przed
domem rodzinnym, zima
1945/1946 (fot. ze zbiorów I.
Makowskiej)**

Nauczyciel, żołnierz i konspirator

Kazimierz Marcinkiewicz urodził się 14 lutego 1913 r. w Cimoszce pod Janowem w rodzinie Klemensa i Aleksandry z Chodakiewiczów. Marcinkiewiczowie należeli do miejscowej elity. Spośród rodzeństwa Kazimierza (był najmłodszym z pięciorga) najlepiej znany jest Józef – światowej sławy matematyk, który w wieku niespełna trzydziestu lat został zamordowany w Katyniu. Niezwykłe koleje losu były udziałem także pozostałego rodzeństwa Kazimierza: Stanisławy, Mieczysława i Edwarda. Dość powiedzieć, że wszyscy czterej bracia walczyli w obronie Polski w kampanii wrześniowej, a w kolejnych latach II wojny światowej Edward bił się w szeregach Armii Andersa (m.in. pod Monte Cassino), zaś Mieczysław, Kazimierz i Stanisława służyli w ZWZ i AK.

We wrześniu 1939 r. Kazimierz Marcinkiewicz, wówczas student prawa na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie, został powołany do jednego z trzech pułków grodzieńskich i od 12 do 22 września brał udział w obronie Lwowa. Po kapitulacji miasta przed Armią Czerwoną dostał się do niewoli, z której jednak zbiegł lub został zwolniony (jako szeregowiec).

W listopadzie dotarł do rodzinnej Cimoszki, by już wkrótce, na przełomie 1939 i 1940 r. przedostać się do Warszawy. W stolicy spędził półtora roku. W tym czasie ożenił się z koleżanką ze studiów – Ireną Kukulesku. Do domu rodzinnego powrócił dopiero po czerwcowej inwazji Niemiec na ZSRS, nie zastał tam już jednak nikogo. Rodziców Sowieci wywieźli w ramach czwartej deportacji do Kazachstanu; Ojczyzny nie dane im było już zobaczyć. W kolejnych miesiącach wrócili Stanisława i Mieczysław.

Wszyscy zaangażowali się w konspiracyjną działalność niepodległościową w szeregach Związku Walki Zbrojnej, przemianowanego w lutym 1942 r. na Armię Krajową. Kazimierz przyjął pseudonim „Tropski”. Na początku pełnił funkcję kuriera – za jego pośrednictwem docierały do Warszawy materiały wybuchowe, które wykorzystywano do produkcji granatów.

W tym czasie dom Marcinkiewiczów w Cimoszce stał się ważnym punktem dla sokólskiej konspiracji

(znajdowały się tu skrytki na broń, dokumenty, prasę konspiracyjną) i dla ściganych przez okupanta ludzi. Tu odbywały się zajęcia teoretyczne w ramach podchorążówki Obwodu AK Sokółka oraz prowadzono tajne nauczanie w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum. Zajęcia prowadzili Kazimierz, jego żona i teściowa Albina.

W statystykach organizacyjnych wymieniany był jako żołnierz Kedywu – wydzielonej struktury przeznaczonej do walki czynnej, co sugeruje, że mógł brać udział w wielu akcjach podziemia wymierzonych w MO, UB oraz Armię Czerwoną w Janowie i okolicznych miejscowościach.

W 1943 r. Kazimierz ukończył podchorążówkę, a 1 maja 1944 r. został awansowany do stopnia plutonowego podchorążego. W połowie lipca 1944 r. wziął czynny udział w akcji „Burza”, dowodząc jednym z plutonów 1. kompanii krypt. „Kajot” wystawionej przez placówki nr 1 (Korycin) i nr 2 (Janów) pod komendą ppor. Władysława Kulfana „Bogusława”. 11 listopada 1944 r. za męstwo w walce z Niemcami został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Po zakończeniu niemieckiej okupacji z podziemia wychodzić zaczęło polskie szkolnictwo. Oddolne inicjatywy nauczycieli tajnych kompletów wyprzedzały działania władz komunistycznych, które większość swojej energii poświęcały na walkę polityczną. Mimo wielu przeszkód 18 września 1944 r. zainaugurowano rok szkolny w czteroklasowym Prywatnym Koedukacyjnym Gimnazjum Ogólnokształcącym Spółdzielni Oświatowej w Białymstoku Filia w Janowie. Twórcami placówki, w której naukę rozpoczęło 131 uczniów, byli Hipolit Sobolewski (pierwszy dyrektor), Kazimierz Marcinkiewicz i Franciszka Hałaburda. Już w grudniu 1944 r. Marcinkiewicz zastąpił Sobolewskiego na stanowisku dyrektora szkoły.

Po tzw. wyzwoleniu Marcinkiewicz był nauczycielem i dyrektorem szkoły, ale jednocześnie pozostawał zaangażowany w działalność konspiracyjną w szeregach Armii Krajowej Obywatelskiej. Dom Marcinkiewiczów pozostawał w tym czasie bezpieczną przystanią dla podziemia. Od lata 1944 do jesieni 1945 r. częstym gościem był tu por. Franciszek Potyrała „Oracz” – komendant Obwodu AK-AKO Sokółka. Zapewne od sierpnia do października 1944 r. z gościny Marcinkiewiczów korzystał kanonier Tadeusz Tomaszewski „Bończa” – referent wojskowy Obwodu i powiatowy delegat Rządu na Kraj. W tym czasie Marcinkiewicz kierował szkoleniem na kursie podoficerskim Obwodu AK-AKO Sokółka.

W statystykach organizacyjnych wymieniany był jako żołnierz Kedywu – wydzielonej struktury przeznaczonej do walki czynnej, co sugeruje, że mógł brać udział w wielu akcjach podziemia wymierzonych w MO, UB oraz Armię Czerwoną w Janowie i okolicznych miejscowościach. Od czerwca 1945 r. pełnił również funkcję zastępcy dowódcy jednej z obwodowych kompanii. Pod koniec 1945 r. AKO przekształciła się w Okręg Białystok WiN, a Marcinkiewicz kontynuował swą służbę w organizacji.



Kazimierz Marcinkiewicz (fot. Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego)

Zamordowany w Święto 3 Maja

19 kwietnia 1946 r. w ręce bezpieki wpadł mjr Aleksander Rybnik „Dziki”, „Jerzy” – zastępca prezesa Okręgu Białystok WiN, który w czasie śledztwa zdekonspirował m.in. Kazimierza Marcinkiewicza. W związku z tym, 3 maja 1946 r. w Janowie zorganizowano obławę na Marcinkiewicza, za którego pośrednictwem spodziewano się dotrzeć do Franciszka Potyrały „Oracza”, wówczas inspektora białostocko-sokólskiego WiN, i innych dotychczas nieujętych konspiratorów. Do przeprowadzenia akcji oddelegowano czterech funkcjonariuszy PUBP w Sokółce, dziesięciu funkcjonariuszy MO z Janowa i Sokółki oraz około stu żołnierzy 65. Pułku Piechoty.

Artykuł w „Głosie Nauczycielskim” na dziesięciolecie wprowadził postać Kazimierza Marcinkiewicza do narracji komunistycznej propagandy. Do 1991 r. wymieniany był wśród nauczycieli zgładzonych z przyczyn politycznych przez podziemie niepodległościowe.

Datę z pewnością wybrano nieprzypadkowo – Marcinkiewicz był jednym z głównych organizatorów obchodów, które miały składać się z pochodu, uroczystej Mszy św. i akademii w szkole sąsiadującej z janowskim kościołem. W dniu święta musiał być więc obecny w miejscowości – faktycznie zajęty był ostatnimi przygotowaniem w domu rodziny Sobolewskich przy ul. Sokólskiej w Janowie, gdzie wówczas mieszkał. Bezpośrednio po uroczystości planował wyjazd do Lublina, by odebrać dyplom magistra prawa (studia ukończył na KUL).

Wczesnym rankiem zabudowania Sobolewskich zostały otoczone kordonem wojska, a do ich domu zapukało dwóch funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Otworzył im Marcinkiewicz, który po krótkiej wymianie zdań z funkcjonariuszami zatrzasnął przed nimi drzwi i podjął próbę ucieczki przez okno od strony podwórza, w kierunku zabudowań gospodarczych i rzeki Kumiałki. Udało mu się przebiec zaledwie 20–30 m, gdy padły strzały, oddane ponoć z balkonu posterunku MO mieszczącego się po przeciwnej stronie ul. Sokólskiej. Marcinkiewicz otrzymał postrzał w prawy bok i upadł. Funkcjonariusze nie pozwalali nikomu zbliżyć się do ranego. Nie udzielono mu żadnej pomocy i w krótkim czasie skonał.

Wiadomość o śmierci dyrektora gimnazjum szybko obiegła Janów. Wstrząśnięci uczniowie chodzili od domu do domu, prosząc mieszkańców o przywieszenie kirów na flagach państwowych. Funkcjonariusze i żołnierze kazali je jednak natychmiast usuwać, grożąc młodzieży bronią. W Janowie tego dnia nie odbył się planowany radosny pochód, a jedynie Msza św., w której, ku zgorszeniu mieszkańców, udział wziął pododdział z 65. Pułku Piechoty, uczestniczący w porannej obławie.

Pogrzeb Kazimierza Marcinkiewicza odbył się na janowskim cmentarzu parę dni później. Wstrząśniętej rodzinie nieocenionej pomocy organizacyjnej udzielili gimnazjaliści. Wydarzenie to zgromadziło zresztą wielu mieszkańców Janowa i okolicznych wsi, stając się swoistą manifestacją patriotyzmu i sprzeciwu wobec brutalności komunistów. W tłumie obecni byli też agenci bezpieki, licząc na zatrzymanie tych żołnierzy podziemia, którzy zdecydowaliby się na osobiste pożegnanie zamordowanego kolegi.

Strach i kłamstwo

Operacja przeprowadzona przez UB w Janowie 3 maja 1946 r. zakończyła się niepowodzeniem. Ujęty został tylko Edward Jackiewicz „Wiąz”. Później ścigany był przede wszystkim brat Kazimierza, Mieczysław Marcinkiewicz „Ewiński”. Szykanowano również uczniów. Milicjanci dwukrotnie zbezczeszcili grób Marcinkiewicza.

Propagandyści komunistyczni próbowali wykorzystać tę śmierć do własnych celów. 15 grudnia 1946 r. na łamach „Głosu Nauczycielskiego” ukazała się lista pracowników oświaty, którzy „w służbie demokratycznej Polski zginęli od jawnej lub skrytobójczej kuli bandyty”, czyli z rąk żołnierzy podziemia niepodległościowego. Znalazł się na niej również Marcinkiewicz. Na publikację zareagowały „Echa Leśne” – gazetka wydawana w konspiracji przez kolegów Kazimierza, żołnierzy Obwodu Sokółka-Białystok WiN, pisząc:

„wszystko byłoby w porządku, gdyby śp. Marcinkiewicz nie był znanym w tutejszym województwie. Jak również byłoby dobrze, gdyby społeczeństwo nie wiedziało, kiedy i w jakich okolicznościach zginął śp. Marcinkiewicz. Przypominamy więc »Głosowi Nauczyciela«, że śp. Marcinkiewicz zginął rzeczywiście od kuli jawnej bandyty – UB-owca w dniu 3 maja 1946 roku, a więc w dniu, w którym miał urządzić uroczystą Akademię Trzeciomajową i za to został zastrzelony w swoim mieszkaniu przez UB-owca!!!”.

Pomimo owej emocjonalnej repliki, artykuł w „Głosie Nauczycielskim” na dziesięciolecie wprowadził postać Kazimierza Marcinkiewicza do narracji komunistycznej propagandy. Do 1991 r. wymieniany był wśród nauczycieli zgładzonych z przyczyn politycznych przez podziemie niepodległościowe, tak w książkach beletrystycznych, jak i naukowych.

Pamięć o Kazimierzu Marcinkiewiczu zaczęła odżywać w jego rodzinnych stronach po 1990 r., wraz z pamięcią o jego wybitnym bracie – Józefie. W roku 1993 obu upamiętniono na pomniku Orła Białego w Janowie, a w 2010 r., z inicjatywy Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Janowie im. Profesora Józefa Marcinkiewicza, wystawiono na jego grobie nową płytę, zawierającą informacje o prawdziwych okolicznościach śmierci jego (w 1946 r.) i Józefa (w 1940 r.).



**Niegdysiejszy dom rodziny
Marcinkiewiczów w Cimoszce,
stan obecny (fot. P. Niziołek)**

Tekst pochodzi z numeru 5/2022 „Biuletynu IPN”

Akapit wprowadzający dodany przez redakcję.

COFNIJ SIĘ